

# KLIMATY

## ŚW. ANNY

Nr 886 / 22 lutego 2026

ISSN 2080-0010

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 2, 7-9; 3, 1-7

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?»

Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli».

Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło».

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Oto słowo Boże.

### PSALM RESPONSORYJNY

Ps 51 (50), 3-4. 5-6b. 12-13. 14 i 17 (R.: por. 3a)

Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,\*

w ogromie swej łitości zglądź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy\* i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość moją,\* a grzech mój jest zawsze przede mną. Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem\* i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Stwórz, Boże, we mnie serce czyste\* i odnow we mnie moc ducha.

Nie odrzucaj mnie od swego oblicza\* i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość Twojego zbawienia\* i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.

Panie, otwórz wargi moje,\* a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

### DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 12-19

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób

śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.

Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze skutkiem grzechu spowodowanym przez jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów.

Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa.

A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Oto słowo Boże.

### AKLAMACJA

Mt 4, 4b

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

### EWANGELIA

Mt 4, 1-11

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem».

Lecz On mu odparł: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”».

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: „Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”». Odrzekł mu Jezus: «Ale napisane jest także: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”».

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką

górze, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon».

Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu.

Oto słowo Pańskie.

### W Klimatach:

Ofiara za Kościół św. Katarzyny ze Sieny... 2

Myśli o cierpieniu... 3

Tablica upamiętniająca Powstańców Styczniowych... 3

Wielki Post... 4

### KOMENTARZ

Na początku Wielkiego Postu w Środę Popielcową w Ewangelii otrzymaliśmy trzy instrumenty, środki do ręki jakimi są jałmużna, modlitwa i post, którymi mamy umiejętnie się postawić, by choć o krok uporządkować, poprawić naszą relację z Bogiem, bliźnim i samym sobą. Jak to bywa ze środkami mogą one być przez nas dobrze lub źle użyte.

Wydaje się, że dzisiejszy psalm responsoryjny może nam odpowiedzieć, uwrażliwić na pewną dynamikę postawy wewnętrznej, która jest niezbędna, by nasz wysiłek podjęty w tegorocznym Wielkim Poście okazał się prawdziwie owocny i trwałe.

Po pierwsze uznaj pokornie swoją słabość i zdolność do popełnienia grzechu: „Uznaję bowiem nieprawość moją...”

Po drugie w swej kondycji wołaj ufnie do Pana, by okazał swe miłosierdzie: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej...”

Po trzecie uznaj prawdziwie, że to Bóg ma inicjatywę, Jego łaska jest pierwsza, tylko On daje wzrost: „Stwórz, Boże, we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha”.

ks. Tomasz Lis

# OFIARA ZA KOŚCIÓŁ ŚW. KATARZYNY ZE SIENY



Św. Katarzyna ze Sieny, Giovanni Battista Tiepolo ok. 1746 r.

Przez cały Wielki Post Katarzyna uczestniczyła codziennie we Mszy świętej za Kościół oraz odbywała długą drogę od miejsca swego zamieszkania w Rzymie aż do Bazyliki św. Piotra, gdzie modliła się całymi dniami. Tę drogę i swój wygląd określała zaś w taki sposób, iż to jakby trup niewiasty szedł wówczas ulicami.

Przykład św. Katarzyny ze Sieny, żyjącej w latach 1347-1380 dominikanki i Doktor Kościoła, stanowi dowód na to, jak ważną i zbawczą rzeczywistością jest Kościół. A choć oddanie i praca dla tej nadziemskiej rzeczywistości mogą spowodować niezwykłą reakcję mocy przeciwnych, to jednak ze względu na samą istotę Kościoła, którego nie przemogą żadne moce piekielne i który pozostanie niezwykły, i mimo wszelkich burz zmierzający do nieba – stąd i wszelkie poniesione dla niego ofiary w końcu również przynoszą wielkie i pozytywne owoce, tak w świecie, jak i przede wszystkim w wieczności.

W swych ostatnich miesiącach życia św. Katarzyna miała zresztą wizję Kościoła-Oblubienicy, i rozumiała, iż ma on w sobie tyle życia, iż nikt nie może go zabić; ma też on moc i światło, którego nikt nie może pogrążyć w ciemnościach.

Było to zaś o tyle znaczące, iż był właśnie wówczas 1380 r., kiedy to dwa lata wcześniej zaczęła się tzw. wielka schizma zachodnia, czyniąca niszczycielski podział i zamęt w Kościele.

## Ataki demonów

Katarzyna w wyniku wspomnianej wizji postanowiła zatem złożyć swe życie w ofierze za święty Kościół. Przyjęcie zaś tej ofiary znalazło wyraz

w wizji, iż Bóg w mistyczny sposób wyjął serce Katarzyny i przyłożył je do Kościoła. Według słów świętej spowodowało to też jednak z drugiej strony niezwykle gwałtowną reakcję piekła – diabły długo bowiem „pracowały”, aby osiągnąć ów stan zamieszania, który wynikł w ówczesnym Kościele, gdy tymczasem sprzeciwiająca się temu ofiara Katarzyny pozbawiała ich zdobyczy. A zatem diabły otoczyły wtedy Katarzynę i zaczęły głośno krzyczeć, chcąc przez wywołanie w niej strachu zniszczyć to jej wzniosłe pragnienie. Zaczęły też znęcać się nad jej ciałem, jednakże same wołały przy tym coraz głośniej i rozpaczliwiej, jakby złożona ofiara Katarzyny sprawiała im właśnie wielkie cierpienia.

Pewnego zaś dnia, gdy Katarzyna umocniona niebiańskimi widzeniami postanowiła napisać list z poradami dla papieża i kardynałów w celu pojednania ich, oto nagle diabły zaatakowały z taką mocą, iż odczuła wielki ból, który doprowadził ją do omdlenia. Chciała zatem udać się do kaplicy domowej, aby ratować się modlitwą, jednakże złe duchy ponowiły napaść, w wyniku której Katarzyna została przewrócona, a jej dusza opuściła ciało. Domownicy byli zaś przekonani, iż już umarła. Wtedy będąc na wpół w zaświatach zaczęła błagać Jezusa Chrystusa, aby ją wybawił. Po chwili też Chrystus objawił się świętej, uwalniając ją od złych duchów i przywracając do życia.

Jednakże ów demoniczny atak pozostawił jej już trwały ból oraz jakąś przedziwną niechęć, czy raczej niemożność do przyjmowania przez nią pokarmów. I nie był to zresztą koniec diabelskiej napaści, bowiem gdy tylko odniesiono świętą do pokoju, zobaczyła ona w nim tłum demonicznych postaci, które rozpoczęły walkę na nowo, najcięższą jaką Katarzyna kiedykolwiek do tamtej chwili doświadczyła. Trwało zaś to przez dwa dni i dwie noce, podczas których to piekielne zjawy starały się wyrzucić na duszy św. Katarzyny zawieszoną pomiędzy światami, kłamliwe wrażenie, iż nie jest ona już sobą, ale jakąś potępioną duszą, duchem nieczystym. Duch Katarzyny podczas tych udręk pozostawał jednak stale skierowany na Boga.

## Ofiara za Kościół

Gdy zaś ów atak dobiegł końca, pomimo licznych doznanych dolegliwości Katarzyna na Boży rozkaz powstała w cudowny sposób i zaczęła uczestniczyć w pobożnej praktyce, która miała

być jej ofiarą, i którą złożyła właśnie w intencji zagrożonego Kościoła. Otóż przez cały Wielki Post Katarzyna uczestniczyła codziennie we Mszy świętej za Kościół oraz odbywała długą drogę od miejsca swego zamieszkania w Rzymie aż do Bazyliki św. Piotra, gdzie modliła się całymi dniami.

Tę drogę i swój wygląd określała zaś w taki sposób, iż to jakby trup niewiasty szedł wówczas ulicami. Cierpienia nie opuszczały bowiem Katarzyny, a walka duchowa była wielka, gdyż demony zapowiedziały jej, iż nawet jeżeli ona swymi pobożnymi praktykami odeśle je do piekła, to one mszcząc się odbiorą z kolei jej życie. Katarzyna nie przejmowała się tym jednak, kontynuując zleconą jej misję modlitw za zagrożony Kościół. A czyniła to codziennie w Bazylice św. Piotra, w kaplicy, gdzie znajdował się słynny fresk przedstawiający barkę, czyli łódź Kościoła z apostołami, na wzburzonych wodach, oraz diabły, które wzbudzając przeciwne wiatry, rozpętywały te wszystkie burze, zaś tonący św. Piotr był wydobywany z topieli przez podającego mu dłoń Chrystusa.

## Duchowe męczeństwo

Taka to bowiem misja duchowego wsparcia była też ówczesnym zadaniem Katarzyny, przez co wyniszczając samą siebie, stała się ona duchową męczennicą, oddającą swe cierpienia dla dobra papieża i Kościoła. A że było tak w istocie, i jak wielki ciężar musiała wówczas dźwigać święta, świadczy to, iż w niedługi czas potem, dnia 29 kwietnia 1380 r., w wieku 33 lat, zmarła. Jej duchowy wpływ na życie Kościoła okazał się jednak niezwykle trwały i wielki, przejawiając się następnie w wielu dziedzinach.

Co zaś do samego odejścia Katarzyny z tego świata, to wbrew ostatniemu, wielkiemu atakowi złych duchów, doświadczonemu tuż przed tamtą chwilą, jak podaje świadek tamtego zdarzenia, święta powróciła jednak do niezwykle spokojnego, a jej twarz mimo całego przebytego cierpienia, w momencie śmierci przypominała promieniącą twarz anielską.

Jakub Szymański

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (2/2009) oraz 14.02.2026 r. na portalu [kjb24.pl](http://kjb24.pl).

## MYŚLI O CIERPIENIU

Wielki Post i rozważanie męki Pana Jezusa w sposób nieunikniony kierują moje myśli ku problematyce cierpienia. Wiem, że moje poszukiwania nie zakończą się definitywnym określeniem celu i słuszności ludzkiego cierpienia, ale też nie o to w tym wszystkim chodzi.

W głębi serca jestem bowiem przekonany, że nie chodzi tylko o zrozumienie cierpienia, ale być może przede wszystkim o jego wyrażanie. Tylko tak wejdziemy w tajemnicę cierpienia Boga i ludzkości. Zanim jednak o cierpieniu, słów kilka o poezji.

Za każdą kolejną próbą odkrywam, że poeta trzeba się urodzić i nie jest to jedynie kwestia wyboru lub doskonalenia umiejętności. Niestety, poetą nie jestem. Nie zmienia to jednak faktu, że właśnie w poezji często szukam inspiracji. Sięgam po największych. To tam zaczynam zauważać, że nie wszystko da się wyrazić wprost. Dla mnie, jako człowieka racjonalnego i mocno stąpającego po ziemi, wydaje się to pewnym paradoksem. Stwierdzam bowiem, że trzeba mieć dużo głębszy dostęp do siebie samego niż tylko analiza rozumowa. Dusza ludzka posiada różne „władze”, dlatego poznawanie jej jedynie od strony rozumu byłoby redukowaniem jej

i odarciem z tego, co najpiękniejsze.

Tutaj dochodzimy do wiersza Czesława Miłosza „Walc” z tomu „Ocalenie”. Sam wiersz można poddawać wnikliwej interpretacji, gdyż stanowi on niesamowitą wyrocznię czasów, gdy nad światem zawisnie czarna chmura totalitaryzmów: hitlerowskiego i stalinowskiego. Czytelnik, patrząc na tragiczne sceny zesłanych i katowanych, natrafia wreszcie na taki oto fragment: „Rozumiesz. Jest taka cierpienia granica, / Za którą się uśmiech pogodny zaczyna, / I mijają tak człowiek, i już zapomina, / O co miał walczyć i po co”.

Jakże wymowny wydaje się obraz człowieka uśmiechającego się pod wpływem własnego cierpienia. Ktoś mógłby nawet pomyśleć, że to początek obłędu. Nic bardziej mylnego. W cierpieniu świadomość człowieka wzrasta. Przystaje patrzeć na świat oczami iluzorycznych pragnień i zachwyty, a zaczyna doświadczać, czym są zło i jego skutki.

Przypomina mi się oblicze Chrystusa ukrzyżowanego z Asyżu. W 1630 roku Innocenzo z Palermo wyrzeźbił krucyfiks, na którym w zależności od kąta patrzenia zmienia się wyraz twarzy Chrystusa. Raz wydaje się radosny,

w innym ujęciu bolesny, aż wreszcie uderza nas agonálny grymas twarzy Jezusa. Cierpienie ma bowiem różne oblicza i nie da się go zamknąć tylko w jednej perspektywie. To właśnie dlatego także w naszym doświadczeniu cierpienia zmagamy się z jego różnymi perspektywami. Nie raz doświadczamy jego bezsensu. Zaraz potem doceniamy jego wartość wynagradzającą. Aż wreszcie zdarza się, że cierpienie nabiera mocy wyzwalającej.

Tak jak dla Chrystusa cierpienie było smutkiem i radością, tak również dla nas pozostaje wielowymiarowym doświadczeniem, dzięki któremu widzimy lepiej, słyszymy wyraźniej i kochamy mocniej.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

\*\*\*

Nie masz pojęcia, jak ja czasem cierpię, zupełnie bez wyraźnego powodu.

Stanisław Ignacy Witkiewicz, „Pożegnanie jesieni”

Artykuł ukazał się 18.02.2026 r. na portalu kjb24.pl

## TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH



Tablica ta jest wmurowana w ścianę zewnętrzną kaplicy znajdującej się na cmentarzu parafii św. Anny w Wilanowie. Jest dobrze widoczna, gdy zbliżamy się do kaplicy aleją prowadzącą od głównego wejścia.

Została ufundowana przez mieszkańców Wilanowa w dziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości w 1928 r. Upamiętnia tych samych Powstańców co krzyż stojący na Powsinku przy skrzyżowaniu ulic Vogla i Korolowej. Widnieją na niej nazwiska Józefa i Wincentego braci Biernackich pochodzących z miejscowości Nur oraz Kazimierza Olesińskiego z pobliskiego Słomczyna. Podczas uroczystości odsłonięcia i poświęcenia, którego dokonał miejscowy proboszcz ksiądz Bolestaw Kietliński, zgromadziło się wiele osób w tym

dzieci i młodzież. Dlaczego właśnie tych Powstańców postanowiono uhonorować, niestety nie udało mnie się ustalić. W latach trzydziestych, przy różnych rocznicach, odbywały się pod tą tablicą uroczystości patriotyczne.

Tak też było i przed samą II wojną światową. W dniu 3 maja 1939 r. pod tą tablicą odbyła się duża manifestacja patriotyczna, podczas której nasi przodkowie protestowali przeciw żądaniom Niemiec. Dwa dni później, w dniu słynnego wystąpienia w Sejmie ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Józefa Becka, mieszkanki gminy Wilanów przystąpiły do powstającego wówczas w Stolicy „Przysposobienia Wojskowego Kobiet” będącego niekiedy częścią „Polskiego Czerwonego Krzyża”, współdziałającego z „Obroną Przeciwlotniczą”. Szkolenia prowadzone w ramach tych organizacji, miały na celu wyszkolenie personelu medycznego, niezbędnego podczas spodziewanych działań wojennych. Jednocześnie mieszkańcy gminy Wilanów wyrazili swoje poparcie dla subwencji „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej”.

Również w dniu Święta Żołnierza Polskiego

15 sierpnia 1939 w tym samym miejscu zebrało się kilkuset okolicznych mieszkańców, by ponowić swój protest wobec niemieckich żądań. Podczas tej manifestacji kierownik szkoły powszechnej w Wilanowie Adam Worobczuk, wygłosił patriotyczne przemówienie. Nawoływał w nim do zachowania spokoju i nieugiętej postawy, gdy wybuchnie wojna. Jak wspominali starsi ludzie, wówczas w 1939 r. jego uczniowie, przemowa ta, jak i późniejsza jego postawa była główną przyczyną jego aresztowania i rozstrzelania w 1940 r. w Palmirach. Niemcy uczynili to, pomimo, że jego żona Maria Helena Worobczuk zmarła (w wyniku powikłań po pogryzieniu przez psa) 1 lutego 1938 r., pozostawiając trójkę małych dzieci.

Po wojnie tablica ta, choć dobrze widoczna dla odwiedzających cmentarz wilanowski, została nieco zapomniana i nie pamiętam żeby pod nią odbyła się jakaś uroczystość.

Krzysztof Kanabus

Tekst pochodzi z książki "Wilanowskie miejsca pamięci" wydanej przez Centrum Kultury Wilanów w 2019 r.

## I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - 22 lutego 2026 r.

## - GODNE UWAGI -

1. Rozpoczął się okres Wielkiego Postu, czas nawrócenia, pokuty i rozważania Męki Pańskiej. Nabożeństwo Gorzkich Żali zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w naszym kościele odprawiane jest w każdy piątek Wielkiego Postu w następujących godzinach: o 12.30. – dla dorosłych, o 16.30. – dla dzieci oraz o 18.30. – dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej.
3. Godzinki ku czci Męki Pańskiej odprawiamy w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 7.00.
4. Zachęcamy do przekazania 1,5% podatku na rzecz fundacji parafialnej „Fundacja Ecclesia Villanovensis” – numer KRS: 0000331641. Na stronie internetowej parafii udostępnił program do bezpłatnego rozliczenia podatku. Przypominamy, że nasza Fundacja poza działalnością charytatywną zajmuje się utrzymaniem zabytkowych obiektów znajdujących się na terenie naszej parafii.
5. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w lutym w intencji „O dar mądrości dla rządzących państwami Europy i całego świata”. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godz. 12.30., w sobotę o godz. 7.30, w niedzielę o godz. 14.00.
6. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
7. W zeszłą niedzielę na pomoc Ukrainie zebraliśmy 2830 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

### Wielki Post

W Kościele katolickim w zeszłą środę (gdzieś niedługo w poniedziałek) rozpoczął się Wielki Post. Kolejny Wielki Post w naszym życiu. Ponownie mamy okazję do wyjścia na duchową pustynię, by tam odnaleźć siebie w relacji z Bogiem. Pytanie: tylko po co?

W świecie obowiązuje zasada: jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Kiedyś przekulem tę definicję na obszar chemii w następujący sposób: jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o elektrony. Doszedłem do wniosku, że do Wielkiego Postu też można nagiąć tę zasadę i zapisać ją tak: jak nie wiadomo, o co chodzi w Wielkim Poście, to chodzi o...chrzest!!! Jak to o chrzest??! - mógłby ktoś zapytać i to pytanie byłoby całkiem słuszne. Bo czyż Wielki Post nie kojarzy nam się z Krzyżem? Z tajemnicą Męki, Śmierci i Zmartwychwstania? Z głębią duchową? Z fioletem szat liturgicznych? Z tęsknotą za „Alleluja”?

Na pewno się tak kojarzy, ale te wszystkie rzeczy mają fundamentalny związek ze chrztem. Naszym chrztem. Chrzest jest wejściem w rzeczywistość Jezusa Chrystusa, który przez mękę i śmierć powrócił do życia. Dzięki temu sakramentowi Bóg dokonuje w nas tego samego, co zrobił Jezus. Zostajemy włączeni w to samo dzieło. (Dlatego święty Paweł Apostoł nazywa chrześcijan współdziedzicami Chrystusa.) Liturgia chrzcielna jest najważniej-

szym momentem Wigilii Paschalnej. Jeśli w czasie tej liturgii faktycznie ktoś przyjmuje ten sakrament, to możemy na żywo zaobserwować to, do czego przygotował nas Wielki Post. Jeśli nie, to na nowo odkryć to w sobie w odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych. Istotą Wielkiego Postu jest bowiem przygotowanie nas do tego jednego momentu: odnowienia tych przyrzeczeń. Po co byłaby nam radość ze Zmartwychwstania, gdybyśmy nie byli współuczestnikami tej tajemnicy? A takimi jesteśmy dzięki sakramentowi chrztu, którego nam udzielono i który przyjęliśmy.

Do tego przygotowania Kościół daje nam mnóstwo narzędzi. Nabożeństwa Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali. (Warto nadmienić, że w tych nabożeństwach nie chodzi o uzalanie się nad zbolałym Jezusem, lecz o wychwalanie Pana za dzieło, którego dokonał.) Ponadto rekolekcje, nie tylko te parafialne, ale mnóstwo propozycji ze strony ludzi Kościoła w przestrzeni internetowej. Warto z tego skarbcza skorzystać, by posmakować faktycznie pustyni, na którą na 40 dni wezwał nas nasz Pan, Jezus Chrystus. Jeżeli na tę pustynię się udamy i realnie jej doświadczymy, to noc, w której przypomnimy sobie przejście przez wodę chrztu do nowego życia, stanie się dla nas nowym początkiem.

Oprócz powyższych Kościół daje nam trzy narzędzia uświęcenia: modlitwę, post i jałmużnę. Modlitwa ma nam pomóc w odbudowaniu relacji z Bogiem. Relacji bliskiej, będącej więzią miłości, pełną dziękczynienia i uwielbienia. Post ma nam pomóc w umiłowaniu samego siebie. Jałmużna zaś w umiłowaniu drugiego człowieka. Te praktyki wielkopostne są właściwie istotą chrześcijaństwa na co dzień. Bez umiłowania Boga nie pokocham siebie. Bez umiłowania siebie nie będę umiał dojrzałe miłować braci i siostr. Co więcej, tylko od Boga mogę dostać miłość (modlitwa), którą potem akceptuję i doświadczam jej w sobie (post), by następnie móc dzielić się nią na zewnątrz i obdarować innych ludzi (jałmużna).

Widać więc wyraźnie, że Wielki Post jest po to, byśmy byli coraz lepszymi uczniami Chrystusa, nie tylko we własnych izdebkach, ale po to, by doświadczenie Zmartwychwstania pociągnęło nas do dzielenia się wiarą i jej przeżywaniem z innymi. A bez Chrztu Świętego nic z tego nie ma prawa się wydarzyć.

Michał Borek

### Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01  
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

**Kancelaria czynna:**  
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -  
Oddział w Warszawie,  
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr  
rachunku:  
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl  
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl  
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

